

UCHWAŁY VII PLENUM
KC PZPR
DROGOWSKAZEM
W WALCE
O POLEPSZENIE PRACY
SPÓŁDZIELCZOŚCI
SAMOPOMOCOWEJ
str. 2

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁĄCZcie SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 205 (1817)

GDAŃSK, ŚRODA 27 SIERPNI 1952 R.

CENA 15 GROSZY

XIX ZJAZD WKP(b)

nowym potężnym wkładem w umocnienie
światowego frontu pokoju, demokracji i socjalizmu

MOSKWA PAP. Z RADOSCIĄ I ENTUZJAZMEM WITA NAROD RADZIECKI XIX ZJAZD WKP(b). WIELKI ENTUZJAZM TWORZY PANUJE W ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH MOSKWI, LENINGRADU, KIJOWA I INNYCH MIAST, W KOLCHOZACH, SOWCHOZACH I OSRODKACH MASZYNOWO - TRAKTOROWYCH NAROD RADZIECKI WITA XIX ZJAZD WKP(b) NOWYMI OSIĄGNIĘCIAMI PRODUKCYJNYMI.

Masy pracujące ZSRR entuzjastycznie podejmują zobowiązania produkcyjne

Tysiące ton stali i walcówki ponad plan postanowili wyprodukować do dnia otwarcia zjazdu hutnicy zakładów „Elektrostal” w pobliżu Moskwy. W Komsomolsku nad Amurem, jako jedna z pierwszych, zadągnęła wartość stachanowską brygada znanego tokarza radzieckiego, deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR — I. Slepki. Setki tysięcy pudów ryby ponad plan zobowiązali się dostarczyć państwu rybacy na Kamczatce. Wiele cennych zobowiązań podjęli kolchoźnicy Uzbekistanu.

Stachanowską wartość pracy zaciągnęli dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) pracownicy radzieckiego przemysłu budowy obrabiarek. Założa zakładów budowy obrabiarek do świadczenia zobowiązań się wy-

produkować ponad plan do dnia otwarcia zjazdu 25 obrabiarek.

Współzawodnictwo dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) rozwija się w wielkim kombinacie hutniczym im. Stalina w Magnitogorsku. Kombin ten wykonał przedterminowo ślepniowy plan wytopu surowców. Brygady wielkich pieców zaoszczędziły ostatnio przeszło 11 milionów rubli.

Dla uczczenia zbliżającego się XIX Zjazdu WKP(b) budowniczo- wie gigantycznych obiektów hydro- technicznych zadają warty stachanowskie i podejmują nowe zobowiązania produkcyjne. Budowniczo- wie największej na świecie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej postanowili wykonać roczny plan prac do 21 grudnia br.

br. przyjęta została w Bułgarii z ogromnym entuzjazmem i zainteresowaniem.

Członek akademii Nadżakow w „Robotniczesko Dielo” pisze, że uchwały XIX Zjazdu pokażą całemu światu wielką siłę twórczą systemu socjalistycznego na niezmierzonej pięknej ziemi radzieckiej. Bojowy sojusz robotników, chłopów i inteligencji pracującej we wszystkich krajach — podkreśla Nadżakow — uzyska nowy potężny bodziec do walki o sprawę pokoju aż do jej całkowitego zwycięstwa.

NA WĘGRZECH

BUDAPESZT PAP. Omawiając uchwałę KC WKP(b) o zwołaniu XIX Zjazdu partii, dziennik „Szab Nap” pisze w artykule redakcyjnym: — Wszyscy uczeni ludzie na całym świecie zdają sobie sprawę, że nowy Plan Pięcioletni Rozwoju ZSRR, którego projekt został właśnie opublikowany, nie tylko prowadzi naprzód Związek Radziecki drogą wiodącą do komunizmu, lecz prowadzi również naprzód całą ludzkość do zwycięstwa sprawy pokoju, demokracji i socjalizmu.

W CZECHOSŁOWACJI

PRAGA PAP. Zapowiedź zwołania XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego skupiła na sobie uwagę całego narodu czechosłowackiego. W artykule wstępnym pt. „Zwycięska droga partii Lenina-Stalina” dziennik „Rude Pravo” pisze m. in.: — Cała postępowo ludzkość przyjęła z nieopisanym entuzjazmem wiadomość o zwołaniu XIX Zjazdu partii bolszewickiej — zwycięskiej, niezwykłej partii Lenina-Stalina. Również nasz naród powitał z radością zwołanie tego zjazdu.

W RUMUNII

BUKARESZT PAP. Prasa rumuńska żywo omawia zapowiedź XIX Zjazdu WKP(b). Zwołanie XIX Zjazdu WKP(b) — pisze dziennik „Scanteia” — jest wydarzeniem historycznym o olbrzymim znaczeniu międzynarodowym, wydarzeniem, które komunizm i ludzkość na całym świecie powitały z wielką radością. Jak najwyższym zainteresowaniem i nowymi nadziejami na szczęśliwą przyszłość.

W ALBANI

TIRANA PAP. Dzienniki albańskie poświęciły artykuły wstępne uchwałę KC WKP(b) o zwołaniu XIX Zjazdu partii. W artykule wstępnym pt. „Program komunizmu”, dziennik „Zeri i Populiti” pisze: — Cały obóz pokoju i socjalizmu oraz wszystkie narody milujące pokój, w tym również naród albański,

skł. powitały z wielkim entuzjazmem wiadomość o zwołaniu XIX Zjazdu WKP(b).

W NRD

BERLIN PAP. Berlińska prasa demokratyczna poświęca wiele uwagi sprawie zwołania kolejnego XIX Zjazdu WKP(b). Dzienniki ogłaszają liczne artykuły i wypowiedzi na ten temat. „Neues Deutschland” pisze w artykule wstępnym: — Masy pracujące całej kuli ziemskiej włączają z entuzjazmem nowy Plan Pięcioletni Rozwoju ZSRR, studiują go, czerpią z niego nowe ogromne siły w walce o pokój, o lepsze życie, o niezawisłość narodową.

Usprawnić skup produktów rolnych i zaopatrzenie wsi w towary przemysłowe

Uchwała I Kongresu Spółdzielczości Samopomocowej

WARSZAWA PAP. 26 BM. ZAKOŃCZYŁ W WARSZAWIE 3-DNIOWE OBRADY I KONGRES SPÓŁDZIELCZOŚCI ZAOPATRZENIA I SKUPU. W PODNIOŚLIYM NASTROJU KONGRES PODJĄŁ ZASADNICZE UCHWAŁY, KTÓRE BĘDĄ MIAŁY DONIOSŁE ZNACZENIE DLA DALEKIEGO ROZWOJU SPÓŁDZIELCZOŚCI SAMOPOMOCOWEJ.

Na zakończenie obrad uczestnicy I Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu wśród długo niemilkących oklasków i owacji uchwalił tekst listu do Prezydenta BOLESŁAWA BIERUTY. W liście tym zapewniają oni Prezydenta, że dokończą wszelkich starań, aby umocnić spójność między miastem i wsią i że zadania, postawione przed spółdzielczością, w pełni wykonają.

Kończąc obrady, I Kongres Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu jednomyślnie podjął zasadniczą uchwałę, w której ocenia czteroletni dorobek spółdzielczości samopomocowej i stawia przed masami członkowskimi, aktywistami i pracownikami najważniejsze zadania na najbliższą przyszłość.

W części wstępnej uchwała podkreśla doniosłość zadania, jakie stoją przed klasą robotniczą i przed masami pracującego chłopstwa w dziele zmniejszenia nadmiernej dysproporcji pomiędzy rozwojem przemysłu i rolnictwa i stwierdza, że podstawowym warunkiem przyspieszenia tempa wzrostu produkcji rolnej i hodowlanej jest zabezpieczenie i umocnienie spójnej gospodarczej między klasą robotniczą a pracującym chłopstwem, a tym samym pogłębienie i utwardzenie sojuszu robotniczo-chłopskiego, jako fundamentu demokracji ludowej. Uchwała stwierdza dalej, że władza klasy robotniczej w sojuszu z pracującym chłopstwem zapewniła pełne warunki rozwoju spółdzielczości.

Dzięki opiece i pomocy partii i rządu ludowego, pracujący chłopcy w ostrej walce klasowej zorganizowali w każdej gminie spółdzielnię no-

1 Usprawnić zaopatrzenie, a w szczególności zwrócić uwagę na dobór asortymentu towarów zgodnie z sezonowością i potrzebami członków, uwzględniać w większym niż dotychczas stopniu potrzeby produkcyjne pracujących chłopów, sprzedaż artykułów produkcyjnych i zaspakajających potrzeby kulturalne połączyć z akcją uświadamiającą, zbliżyć towary do odbiorców przez dalszy rozwój pomocniczych form handlu, dostosować sieć do potrzeb gromad celem zapewnienia równomiernego rozprowadzania towarów, zdecydowanie zwalczać kumoterstwo i próby przechwytywania towarów przez klikę kulaćco - spekulancie, wypierać ze wsi przekupniów i sklepikarzy, wzmocnić i rozszerzyć zaopatrzenie ze źródeł zdecentralizowanych;

2 usprawnić skup, dostosować sieć punktów skupu do potrzeb pracujących chłopów, uzupełnić urzędowania i podnieść fachowość i przejrzystość obrotu, ściśle przestrzegać zasad właściwej klasyfikacji i rzetelnej wagi oraz wzmocnić walkę z nadużyciami;

(Dokończenie na str. 2)

W województwie gdańskim powstała 200-na spółdzielnia produkcyjna

Ostatnio dzięki powstaniu 4 nowych spółdzielni produkcyjnych, liczba ich w woj. gdańskim doszła do 200.

Nowe spółdzielnie produkcyjne powstały w gromadach: Małe Smie-

chowo, powiat Lębork, Godziszewo i Brody, pow. Tczew oraz Marzęcino, pow. gdański.

Dwusetną spółdzielnię produkcyjną założyło 19 małych i średniorolnych chłopów z Marzęcina, którzy podpisali statut typu Ib. Dwusetnej spółdzielni nadano nazwę „Swift”.

Należy zaznaczyć, że spółdzielnia produkcyjna „Swift” jest 42 spółdzielnią w powiecie gdańskim.

55 lecie urodzin V. Kopeckego

PRAGA PAP. W dniu 27 bm. mija 55 rocznica urodzin V. Kopeckego. V. Kopecki jest jednym z najbliższych współpracowników Klementa Gottwalda, członkiem Prezydium KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji i piastuje urząd ministra informacji i oświaty.

Wyniki VII etapu wyścigu dookoła Polski

Wyniki VII etapu Jelenia Góra — Opole długości 204 km.
1. KROLAK — 5.20.30, 2) Ulik 5.20.52, 3) Hadasik 5.20.34, 4) Wójcik 5.20.35, 5) Świercz 5.20.36, 6) Salyga 5.24.45, 7) Gabrych 5.24.53, 8) Weglenda 5.24.55, 9) Wrzesiński 5.24.56, 10) Liszkiewicz 5.24.57, 11) Więkowski 5.24.58, 12) Waliśzewski 5.24.59, 13) Chwiedacz 5.25.00, 14) Kapiak 5.25.01, 15) Zdunek 5.25.02, 16) Błaszczak 5.25.04,

17) Szczepaniak 5.25.06, 18) Jankowski 5.25.08, 19) Klubiński 5.25.14, 20) Wilczewski 5.32.52
Zaraz za startem wycofał się Dąrkowski z powodu zanieczyszczenia przed półmetkiem Lasak z powodu kontuzji nogi.
Etap wygrał CWKS przed Gwardią.
W klasyfikacji indywidualnej po 7 etapach prowadzi WRZESIŃSKI przed Liszkiewiczem i Wójcikiem.

Wybrzeże w walce o chleb

Jak już donosiliśmy ostatnie dni na Wybrzeżu upłynęły pod znakiem mobilizacji wszystkich sił do walki o jak najlepszy sprzęt zbrojny, który ze względów atmosferycznych ulegał na terenie naszego województwa poważnemu zahamowaniu. Prawie do wszystkich zespołów państwowych gospodarstw rolnych skierowane zostały ekipy robotnicze, które w ramach 7-dniowych turnusów lub tzw. „popołudniówek” wgl. podczas wyjazdów niedzielnych, pomagały przy sprzące zbóż.

Lepiej organizować pracę

Meldunki, jakie napłynęły z terenu świadczą, że w ogromnej większości ekipy te zaszczepiły wyjątkowo silne swoje zadania. W poszczególnych wypadkach jednak stwierdzono również poważne braki i niedociągnięcia.

Ponieważ stan mobilizacyjny trwa i sytuacja ze sprzętem i wózką zbóż ciągle jeszcze jest poważna, a w dniu wczorajszym do państwowych gospodarstw rolnych znowu udało się z terenu samego tylko trójmiasta 5.000 ludzi, konieczne jest natychmiastowe zlikwidowanie ujawnionych niedociągnięć.

Obowiązek ten spoczywa przede wszystkim na dyrekcjach tych PGR, które w niedostatecznym stopniu wykorzystują sprzęt, siły połączowe i pojazdy znajdujące się w dyspozycji zespołu. Nie mogą również powtarzać się zaobserwowane wypadki marnotrawienia cennego czasu przez złe wykorzystanie przybywających do pracy ekip robotniczych. Wypadki takie stwierdzono m. in. w PGR Miłocin w zespole Tralewo, gdzie w ub. niedzielę 300-osobowa ekipa robotnicza z winy kierownictwa gospodarstwa, ponad 3 godziny szukała dla siebie zatrudnienia, w zespole PGR Waplewo, gdzie kierownictwo nie potrafiło zabezpieczyć sprawnego zorganizowania wózków zbóż z pola, na którym pracowały 4 kombajny, przez co powstały kilkugodzinne przerwy w pracy oraz w zespole Nowy Dwór w pow. gdańskim, gdzie nie przygotowano dla przybyłej kilkuset-osobowej ekipy robotniczej dostatecznej ilości narzędzi do sprzętu.

W wielu gospodarstwach kierownicy nie potrafili zmobilizować do pracy własnych załóg, a przede wszystkim członków rodzin pracowników do pomocy w sprzące zbóża. I tak np. w gospodarstwie Gorzędziej, zespół Swarożyn, w pow. tczewskim, pomimo tego, że do zwieźienia pozostało jeszcze 180 ha zbóża, do pracy wychodził za ledwie siedmiu członków rodzin na ogólną liczbę 24. W gospodarstwie Cierpice w tym samym zespole pracuje tylko 6 członków rodzin na stan — 43. Co na to dyrekcja, aktywni gospodarze, a przede wszystkim towarzysze z Komitetu Zespołowego PGR Swarożyn?

Płynię ziaro do punktów skupu

Ostatnio zbiorową dostawę ziaro zorganizowali małe i średniorolne chłopcy gromady Kazimierz, gm. Kosakowo, pow. wejherowski. Patriotyczną postawą wyróżnili się ob. Grzegorz Szreder, Konrad Drewa, Józef Kaszuba i Leon Brechelek, którzy dostarczyli blisko 2.000 kg zbóża ponad przypadający na nich plan.

W gromadzie Klankor, gm. Stare Pole, w pow. malborskim jako jeden z pierwszych dostarczył zboże do punktu skupu średniorolny chłop, Stefan Gościński, sprzedając państwu ponad plan 454 kg ziaro. Ob. Gościński nie tylko produkuje w ostawie ziaro. Do dnia 23 bm. sprzedał on państwu 12 sztuk zakontraktowanej trzody chlewnej oraz dostarczył ponad 20 tys. litrów mleka, chociaż należony na jego gospodarstwo plan dostawy mleka wynosi 14 tys. litrów.

UCHWAŁY VII PLENUM KC PZPR DROGOWSKAZEM w walce o polepszenie pracy spółdzielczości samopomocowej

Streszczenie referatu Tadeusza Janczyka, prezesa CRS »Samopomoc Chłopska«
na I Kongresie Spółdzielczości

I Kongres Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu — stwierdził na wstępie mówca — ma ocenić dotychczasowe osiągnięcia spółdzielczości samopomocowej, ma wskazać błędy i niedomagania, aby na tej podstawie, w oparciu o wskazania partii i rządu, nakreślić dalsze drogi rozwoju pracy spółdzielczej dla dobra chłopstwa pracującego, dla umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, dla umocnienia sił naszej ojczyzny ludowej, a przez to samo dla przyczynienia się do budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju i obrony pokoju.

Nawiązując następnie do Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która zapewnia spółdzielczości ważną rolę w życiu naszego państwa, prezes Janczyk podkreśla, że spółdzielcy uzyskali w ramach nowej ordynacji wyborczej możliwość wysuwania kandydatów na posłów — najlepszych działaczy spółdzielczych, ludzi, mających zaufanie członków spółdzielni — chłopów pracujących. W zbliżających się wyborach do Sejmu musimy wziąć i weźmiemy jak najbardziej czynny udział — stwierdza mówca wśród oklasków.

Choć osiągnięcia naszej spółdzielczości są wielkie i niewątpliwie — stwierdza mówca — to jednak popełnialiśmy i popełniamy wiele błędów w naszej pracy, a nie brak w niej i przejawów szkodliwej działalności wrogów, ukrywających się w spółdzielniach. Na drodze stanowczej i zdecydowanej krytyki i samokrytyki szkodnictwo to musi być usunięte. W konsekwencji i ostrej walce o polepszenie pracy spółdzielczości samopomocowej — wytyczny mi będą wskazania Prezydenta Bieruta na VII Plenum KC PZPR.

Do usunięcia wielu naszych błędów i wad, do wejścia na właściwą drogę organizacyjną pomagają nam wybitnie korzystanie z doświadczeń i osiągnięć przodującej spółdzielczości świata — spółdzielczości Związku Radzieckiego. Będziemy jeszcze usilniej starali się walczyć z pracą spółdzielczości ZSRR i krajami demokracji ludowej.

Zaopatrzenie wsi

Przechodząc z kolei do analizy działalności aparatu spółdzielczego w zakresie zaopatrzenia, prezes Janczyk podkreśla, iż potężnie rozwijający się przemysł socjalistyczny, wielki wysiłek klasy robotniczej pozwala na coraz to szersze i lepsze zaopatrzenie wsi w towary przemysłowe. Wartość masy towarowej, która w 1952 r. dotrze do wsi poprzez gminne spółdzielnie, wzrasta (według planu) dwukrotnie w porównaniu z 1949 r.

Podkreślając, że praca spółdzielczości wiejskiej w dziedzinie zaopatrzenia ma również poważne znaczenie polityczne, prezes CRS wskazuje, iż działalność GS w tej dziedzinie musi być ulepszona przez: właściwe i racjonalne rozmieszczenie sklepów, gospód itp., dalsze otwieranie detalicznych punktów sprzedaży oraz straganów i kiosków na targach i jarmarkach, gruntowne badanie potrzeb asortymentowych wsi i sygnalizowanie ich przemysłowi, przez przestrzeganie, by masa towarowa trafiała przede wszystkim do chłopów pracujących, zwrócenie większej uwagi na zaopatrzenie spółdzielni produkcyjnych, walkę z nadwyżkami i marnotrawstwem, wzmocnienie walki o obniżkę kosztów handlowych.

Skup i kontraktacja

Mówca podkreśla, że ołbrzymia większość chłopów pracujących odnosi się do wprowadzenia dostaw obowiązkowych części nadwyżek produktów rolnych z całkowitym zrozumieniem celowości i słuszności tej decyzji władzy ludowej. Pracą GS przy odbiorze dostaw obowiązkowych jest jednym z ważnych czynników, wpływających na ustosunkowanie się chłopów do tych dostaw i na tempo dostaw.

Doskonałe warunki ekonomiczne, jakie daje rząd ludowy w wolnorynkowym skupie, gminne spółdzielnie muszą wykorzystywać dla pełnego skupu wolnorynkowych nadwyżek towarowych na wsi. Muszą to uczynić przez rzetelną pracę, sprawną i życzliwą obsługę na

punktach skupu, przez docieranie do gromady i do każdej zagrody, przez informowanie i uświadamianie chłopów.

Przypominając wytyczne, zawarte w referacie Prezydenta Bieruta na VII Plenum KC PZPR, mówca wskazuje, że gminne spółdzielnie muszą prowadzić wyteżoną i spotęgowaną pracę na polu kontraktacji płodów rolnych i produktów hodowli, jako formy wypierania prywatnych pośredników z obrotów towarowych między wsią a miastem, jako formy umacniania spójni gospodarczej. NIE MOŻE BYĆ TAKIEJ GMINNEJ SPÓDZIELNI, KTÓRA BY NIE WYKONAŁA PLANU KONTRAKTACJI — podkreśla z naciskiem prezes CRS.

O wyższy poziom pracy aparatu GS i PZGS

Analizując w dalszym ciągu pracę, którą sprawują, że niejednokrotnie dwie sąsiadnie gminne spółdzielnie pracują niejednokrotnie sprawnie, ob. Janczyk wskazuje na pierwszorzędną rolę pracowników spółdzielni, którzy decydują o stopniu sprawności zaopatrzenia w towary, o poziomie obsługi chłopów na punktach skupu, o stanie mienia spółdzielczego. Na miejsca ukrywających się jeszcze w niektórych spółdzielniach kuliaków, pijaków, marnotrawców i bumelanów trzeba wprowadzać synów i córki chłopów pracujących, ludzi, którzy rozumieją, że pracę swoją służą podstawowi masie chłopskiej, służą ojczyźnie ludowej — stwierdza mówca wśród oklasków.

Wszystkich pracowników spółdzielczości, zaopatrzenia i skupu musi cechować pełna świadomość ważności pracy zarówno całej organizacji spółdzielczej, jak i ich spółdzielni. Pracownik sklepowy musi dbać o dobre zaopatrzenie sklepu, o czystość i porządek w nim, o obsługę kupujących w sposób życzliwy i sprawny. Musi umieć wyjaśnić chłopom wątpliwości, nasuwające się im w związku z zaopatrzeniem sklepu. Pracownik skupu GS musi walczyć z gromadą, z chłopami, musi ich zapoznawać z

korzystnymi warunkami skupu i kontraktacji.

Dobra praca gminnej spółdzielni — mówi dalej prezes Janczyk — w dużej mierze zależy od pracy rewidenta. Po przeprowadzonym już odnowieniu kadr rewidentów, których poziom ideologiczny i przygotowanie fachowe podnosi się stale, wciąż jeszcze niedostateczny jest poziom działalności rewizyjnej, a przez to zbyt słaba opieka nad spółdzielniemi i walka ze szkodnictwem.

Projekty zmian statutowych

Dalsza rozbudowa i aktywizacja samorządu, która znajduje swój wyraz w projekcie nowego statutu gminnej spółdzielni i PZGS, pozwoli na ulepszenie pracy spółdzielczości samopomocowej. Konieczność dokonania zmian w statucie GS uwydatniła się wyraźnie na tle braków wykazanych w działalności spółdzielni. Zamiast istnienia w GS dwóch organów samorządowych — komisji rewizyjnej i gminnej rady kontroli, w projekcie zmian statutowych, które zostaną przedstawione delegatom kongresu, w GS pozostaje jeden organ samorządowy — gminna rada spółdzielcza o szerokim zakresie działania.

W projekcie statutu komitety członkowskie mają rozszerzone uprawnienia i obowiązki. Mają czuwać nad całością mienia spółdzielczego, mają nadzorować i oceniać pracę sklepowych.

Projekt nowego statutu zmienia dotychczasową zasadę wybierania zarządu GS na czas nieograniczony, co sprawowało się w praktyce do częstych zmian zarządu i ujemnie odbijało się na gospodarce spółdzielni. Nowy statut projektuje roczną kadencję członków zarządu.

Ażeby umocnić sytuację gospodarczą spółdzielni i silniej związać członka ze spółdzielnią, projektuje się podniesienie wysokości udziału członkowskiego, niewspółmiernie niskiego dotychczas w stosunku do zadań spółdzielni.

Stwierdzając dalej, że istnieje potrzeba większego zainteresowania członków rozwojem spółdzielni,

W Montevideo rozpoczęła obrady konferencja Hiszpanów — obrońców pokoju

W stolicy Urugwaju Montevideo rozpoczęła się konferencja Hiszpanów — obrońców pokoju, zwołana przez Hiszpańską Komisję Obrony Pokoju.

Uczestnicy konferencji otrzymali liczne depesze powitalne od emigrantów hiszpańskich w Brazylii i Argentynie oraz od górników Asturii.

Przewodniczącą Hiszpańskiej Komisji Obrony Pokoju i członkę światowej Rady Pokoju — znany pisarz Jose Bergamin, otwierając obrady, wezwał wszystkich uczestników patriotów hiszpańskich do walki o pokój i wyzwolenie Hiszpanii spod jarzma reżimu frankistowskiego i imperializmu amerykańskiego.

Referat na temat walki o pokój, uratowania Hiszpanii i uchwalił sejmik światowej Rady Pokoju wygłosił sekretarz Hiszpańskiej Komisji Obrony Pokoju Venancio Losoya,

który omówił tragiczną sytuację narodu hiszpańskiego, gniebionego przez krwawego zbira Franco i okupantów amerykańskich. Mówca zdecydowanie popiera politykę wojenną Stanów Zjednoczonych oraz wskazał na wielką rolę Związku Radzieckiego w walce o pokój.

Omawiając udział Hiszpanów w walce o uratowanie pokoju, Losoya podkreślił, iż w Urugwaju hiszpańscy obrońcy pokoju zorganizowali przeszło 200 komitetów walki o pokój i zebrali wśród Hiszpanów ponad 65 tysięcy podpisów pod apelem światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Pokój — oświadczył mówca —

Ożywiona kampania przedwyborcza Komunistycznej Partii Szwecji

MOSKWA PAP. Agencja Tass donosi ze Sztokholmu, że w wielu większych miastach Szwecji odbyły się ostatnio, przy masowym udziale ludności, zebrania zorganizowane przez Komunistyczną Partię Szwecji w związku z wyborami do izby niższej parlamentu, wyznaczonymi na dzień 21 września br.

W mieście Klarna, do kilku tysięcy górników i ich członków rodzin, przemówił przewodniczący Komunistycznej Partii Szwecji H. Hagberg. Podkreślił on m. in., że pokojowemu życiu Szwecji zagraża wielkie niebezpieczeństwo w wyniku co raz bardziej jawnego włączania się jej kół rządzących do przygotowań wojennych agresywnego bloku atlantyckiego. Hagberg stwierdził dalej, że rzeczą nieodzowną dla Szwecji jest zerwanie z polityką współpracy z krajami bloku atlantyckiego, zaprzestanie udziału w „zimnej wojnie” i poparcie walki narodem o pokój.

W dziedzinie polityki wewnętrznej należy na pierwszy plan wysunąć sprawę dobrobytu narodu.

Masowe zebrania przedwyborcze odbyły się również w Karlskronie i innych większych miastach Szwecji. Na zebraniach tych mówcy wezwali

masę pracującą do zespolenia swych szeregów wokół partii komunistycznej — jedynej partii wskazującej robotnikom drogę do pokoju i dobrobytu.

Francja, Holandia i Belgia wysyłały na Koreę nowe „mięso armatnie“

MOSKWA PAP. Agencja Tass podaje za dziennikiem holenderskim „Trouw“, że rządy Holandii, Belgii i Francji służyłczo wykonywały rozkazy mocodawców amerykańskich i w ubiegłym tygodniu wysłały do Korei 107 holenderskich, 112 francuskich i 64 belgijskich żołnierzy i oficerów.

mówca podkreśla, że projekt statutu przewidywał m. in., że pewna część nadwyżki, wypracowanej przez dobrze gospodarującą spółdzielnię, przeznaczona będzie corocznie do podziału pomiędzy członków spółdzielni w stosunku do faktycznie wpłaconych udziałów.

Wnieiony pod obrady Kongresu projekt statutu Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni, zarządzani wybierani przez przedstawicieli gmin i powiatów, stworzy jednolitą strukturę samorządową w spółdzielczości samopomocowej od góry do dołu, opartą na mocnych podstawach demokratycznych.

Spółdzielczość wiejska, jak dotychczas tak i nadal działalność swoją opierać będzie na sojuszu robotniczo — chłopskim — stwierdza mówca w końcowej części referatu. — Doskonałą swoją pracę i wiążąc ją jak najściślej z chłopsstwem pracującym, będzie skuteczniej niż dotychczas spełniać rolę szkoły kolektywnego działania dla milionowych mas członkowskich, będzie w dalszym ciągu dążyła do ugruntowania w świadomości chłopów pracujących — przekonania o wyższości gospodarki zespolonej nad indywidualną. Spółdzielczość wiejska będzie w swojej pracy mocniej niż dotychczas eliminowała wpływy kulaków, spekulantów i wyzyskiwaczy.

Przez ulepszenie zaopatrzenia wsi, usprawnienie skupu, eliminowanie kulaków i ich poczekników z naszych spółdzielni, przez rozwój pracy naszego samorządu spółdzielczego, będziemy umacniali sojusz robotniczo — chłopski, będziemy przyczyniali się do rozwoju gospodarki uspołecznionej na wsi — zwiększymy nasz wkład w umocnienie sił naszej ojczyzny ludowej i w dzieło obrony pokoju — kończy wśród oklasków prezes CRS Tadeusz Janczyk.

Powrót delegacji polskiej z Rumunii

WARSZAWA PAP. W dniu 26 bni. powróciła z Bukaresztu do Warszawy, z uroczystości święta

Na budowlach Planu 6-letniego

Już wkrótce w elektrowni w Dychowie ruszy drugi potężny turbozespół

ZIELONA GÓRA PAP. Od przeszło roku z potężnej elektrowni wodnej, powstałej w latach Planu 6-letniego w Dychowie na Ziemi Lubuskiej, płynie energia elektryczna do fabryk, do miast i wsi odległych czasem o wiele dziesiątków kilometrów.

W najbliższym czasie ilość energii elektrycznej dostarczanej przez Dychów zwiększy się dwukrotnie. Ruszy drugi potężny turbozespół w tym zakładzie. Montaże kolosa, który sam jeden wytworzy tyle energii ile np. 20 mniejszych elektrowni pracujących w rejonie Jeleniej Góry został w zasadzie zakończony. Górna część agregatu błyszczącego stała, ustawiono sieć skomplikowanych przewodów i kabli, zajmując blisko jedną trzecią rozległej hali elektrowni.

W górnej hali elektrowni ekipy radzieckich specjalistów z inż. inż. F. Iaretowem i Kieckiną na czele montują tu ostatnie automaty kontrolne i zabezpieczające. Ta sama ekipa nadzorowała montaż wszystkich urządzeń elektrowni, wykonanych przez przodujące w Kraju Rad zakłady „Elektrosila” im. Kirowa oraz zakłady metalurgiczne im. Stalina w Leningradzie. Te same fabryki produkują obecnie najpotężniejsze obecnie na świecie hydroturbiny dla

elektrowni powstających na wielkich budowach komunizmu.

Z radzieckimi specjalistami wspólnie pracują polscy elektrycy, którzy montują nowoczesne urządzenia, nieząc się równocześnie ich konserwacji i obsługi.

By obsługiwać urządzenie tego giganta, trzeba załadować trzech ludzi. W równie olbrzymiej elektrowni cieplnej starego typu trzeba by zatrudnić 300 ludzi załogi na jedną tylko zmianę. Praca fizyczna przy obsłudze Dychowa nie istnieje. Najbardziej nawet skomplikowane prace wykonują automaty. Ludzie nadzorują tylko ich pracę oraz zajmują się konserwacją poszczególnych urządzeń.

Dzień i noc załoga polska i radzieccy specjaliści walczą o to, by zwiększył się znowu dopływ energii potrzebnej naszej gospodarce, by znowu zwiększyła się moc naszego przemysłu, by wzrosła siła obozu pokoju.

Uroczysta promocja w Oficerskiej Szkole Prawniczej

WARSZAWA PAP. W Oficerskiej Szkole Prawniczej odbyła się promocja oficerów służby sprawiedliwości. Promocji dokonał wiceminister Obrony Narodowej, szef Głównego Zarządu Politycznego gen. bryg. Marian Naszkowski.

Na uroczystość przybyli członkowie rodzin nowomianowanych oficerów, przedstawiciele władz i partii oraz delegacje przodujących pracowników z miejscowych zakładów pracy.

Po odegraniu hymnu narodowego i po złożeniu gen. Naszkowskiemu przez oficera Prybuckiewicza raportu, nastąpiło odczytanie rozkazu promocyjnego. Padają nazwiska oddanych ludowej ojczyźnie młodych oficerów służby sprawiedliwości, synów robotników i chłopów, Tadeusza Ziętarskiego, Jerzego Muszyńskiego, Franciszka Popowicza, który jako trzeci w rodzinie został oficerem, Danielczuk i wielu innych, którym władza ludowa umożliwiła przyjęcie do szkoły oficerskiej.

Mocno rozbrzmiewając okrzyki na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego i wodza światowego obozu pokoju Generalissimusa Józefa Stalina.

W imieniu promowanych oficerów przemówił przodownik wykształcenia — ppor. Tadeusz Ziętarski.

„Jako oficerowie służby sprawiedliwości — powiedział on — stać będziemy twardo na wysuniętych pozycjach walki klasowej, będziemy ściśle i bezwzględnie realizować linie polityczną naszej partii.

W szkole nauczaliśmy się odróżniać prawdę od fałszu i obudy. Poznaliśmy wielkie zasady i ideały marksizmu — leninizmu, które będą nam przyswiecać w całym naszym życiu, a szczególnie w czekającej nas obecnie pracy. Nauczaliśmy się jeszcze bardziej kochać naszą ojczyznę Polskę Ludową, naszą partię i jej wodza tow. Bolesława Bieruta.

Przepełniony uzasadnioną dumą i radością z osiągnięć naszej ojczyzny oraz z tego, co nam dała władza ludowa, stać będziemy nieugięte w pierwszych szeregach obrońców pokoju“.

Na lotnisku obecny był również ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Rumuńskiej Republiki Ludowej w Polsce p. Niculae Dinulescu.

Uchwała I Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu

(Dokończenie ze str. 1)

3 usprawnić i ulepszyć metody kontraktacji i polaczący je z akcją masowo-uświadamiającą, wykazywać korzyści, jakie daje kontraktacja każdemu pracującemu chłopu i państwu ludowemu;

4 usprawnić pracę punktów usługowych i rozszerzyć ich sieć, szczególnie gospód wiejskich, warsztatów naprawczych i stacji oczyszczania nasion, wzmocnić społeczną kontrolę rozdziału usług;

5 prowadzić stałą walkę o pomnożenie majątku w spółdzielni, o wzrost gospodarczości i wypracowanie nadwyżek przez ściśle przestrzeganie zasad oszczędności i powiększenie wydajności pracy celem stworzenia rezerwy na inwestycje i rozbudowę urządzeń;

6 wzmocnić walkę z wszelkimi przejawami marnotrawstwa, nadużyć i kradzieży, panikarskiej plotki i oszczerstw, nierobstwa i bitokracijnego stosunku do potrzeb członków;

7 zdecydowanie oczyszczać kadrę pracowniczą z elementów kulackich i zdeprawowanych, zwalczać nierobstwo i bumelanstwo, przestrzegać ściśle zasad socjalistycznej dyscypliny pracy;

8 ołoczyć większą opieką kadrę pracowniczą, szczególnie przodowników pracy i racjonalizatorów oraz kobiety i młodzież, kłaść duży nacisk na dalszy rozwój współzawodnictwa i racjonalizatorstwa;

9 zapewnić pracownikom możliwość uzyskania i pogłębiania kwalifikacji zawodowych oraz dostosować system płac do charakteru pracy i jej wydajności, a przez to zahamować nieuzasadnioną plynność kadr;

10 zwrócić baczną uwagę na szkolenie kadr i w tym celu: tożwiać najtańsze, a najbardziej wydajne formy szkolenia bez odrywania pracowników od pracy;

11 prowadzić stałą działalność kulturalno — społeczną wśród członków i pracowników, walczyć o stały wzrost ich poziomu ideopolitycznego;

12 wzmocnić czujność członków cellem niedopuszczania do władz spółdzielni kulaków i elementów zdeprawowanych, usuwać z szeregow członkowskich wyzyskiwaczy i spekulantów, którzy deprawują pracowników“.

Kongres uroczystie stwierdza — czytamy dalej w uchwale — że 3 miliony członków gminnych spółdzielni weźmie czynny i twórczy udział w realizacji tych zadań.

Kongres wzywa wszystkich członków, aktywistów i pracowników spółdzielczości zaopatrzenia i skupu do czynnego udziału w akcji wybornej w ramach frontu narodowego.

„Usprawnienie działalności gminnych spółdzielni — głosi w zakończeniu uchwała Kongresu — pełny udział szerokiego rzesz członkowskich w zarządzaniu i kontroli władz spółdzielni, terminowe wywiązywanie się z obowiązków wobec państwa ogółu członków, udział w wyborach i wybranie do Sejmu swych najlepszych przedstawicieli — będzie naszym wkładem w pogłębienie spójności gospodarczej, sojuszu robotniczo-chłopskiego, umocnienie władzy ludowej, przyczyni się do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego i realizacji wspaniałych założeń Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, pomnoży siły naszej ojczyzny w walce o pokój i socjalizm“.

Strajk dokerów irackich

MOSKWA PAP. Agencja Tass, powołując się na doniesienia radia irackiego, podaje, iż 23 sierpnia w porcie irackim Basra rozpoczęła się strajk robotników. W oficjalnym komunikacie, ogłoszonym w związku ze strajkiem przez radio irackie, stwierdza się, że w porcie doszło jakoby do zaburzeń.

AKTYWIZACJA OGNIW ZWIĄZKOWYCH

podstawą upowszechnienia ruchu współzawodnictwa pracy w resorcie żeglugi

Ostatnio obradowało w Gdańsku rozszerzone Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Żeglugi, poświęcone omówieniu zadań związku w świetle uchwał VII Plenum KC PZPR i X Plenum CRZZ. Udział w obradach wzięli m. in.: przewodniczący Zarządu Głównego ZZZP tow. DURANSKI oraz przedstawiciele CRZZ tow. ORYŃSKI i Ministerstwa Żeglugi — tow. GRAD. Spośród wielu omawianych zagadnień szczególnie dużo uwagi poświęcili uczestnicy plenarnego zebrania analizie pracy związku w dziedzinie rozwoju ruchu współzawodnictwa i upowszechnienia wyższych jego form.

W dziedzinie współzawodnictwa pracy Zw. Zaw. Prac. Żeglugi ma poważny dorobek. Wzrosła znacznie liczba pracowników resortu żeglugi, uczestniczących we współzawodnictwie pracy. Obecnie ruch ten objął 85 proc. załóg robotniczych. Jeśli w roku ubiegłym wygospodarowały one 20,5 milionów złotych oszczędności, to w ciągu 7 miesięcy br. zdolano osiągnąć 32,7 milionów zł. oszczędności.

— Te osiągnięcia w rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy — mówił m. in. tow. Duranski w swoim referacie — są niewątpliwie w dużym stopniu wynikiem wysiłków

organizacji związkowej. Dzięki zobowiązaniom robotniczym, resort żeglugi wykonał globalny plan pierwszego półrocza w 103,1 proc. — Osiągnięcia te jednak — mówił w dalszym ciągu tow. Duranski — nie powinny przesłaniać błędów w naszej pracy. Analiza ruchu współzawodnictwa w resorcie żeglugi wykazuje, że praca związku jest na ogół prowadzona kampanijnie, że między jednym a drugim okresem większego nałożenia współzawodnictwa zobowiązaniowego, istnieją poważne luki.

Poważnym niedociągnięciem w pracy związku w dziedzinie ruchu współzawodnictwa zobowiązaniowego jest przede wszystkim niedostateczna kontrola wykonania oraz brak oceny podejmowanych zobowiązań. Z tego powodu nierzadko zdarzają się wypadki, że zespół robotniczy zobowiązując się przekroczyć normę o 20 proc., podczas gdy dane z poprzedniego okresu wykazują średnie jej wykonanie w 130, a nieraz i więcej procentach.

Globalne wykonanie planu nie może zmienić również faktu, że nie które gałęzie resortu żeglugi m. in. rybołówstwo posiadają poważne załogi. Wielu towarzyszy podkreślało w dyskusji, że przyczyną tego jest niedostateczna współpraca ogniów związkowych z administracją, a często również lekceważenie przez administrację sygnałów, pochodzących od organizacji związkowych.

— U nas w „Arce” — mówił tow. Necel — plany połowów przekraczają stale te same kutry, któ-

rych załogi realizują zobowiązania i stosują przodujące metody pracy. A ze strony związku nie widać troski o upowszechnienie doświadczeń przodujących załóg, o doprowadzenie do tego, by za przykładem kutrów, które pracują w oparciu o wskazania naukowców, szerokim frontem poszli wszyscy rybacy.

Wiele wypowiedzi wskazywało na to, jak duża przeszkoda dla rozwoju ruchu współzawodnictwa w resorcie żeglugi stanowi biurokracja i brak ściśle sprecyzowanych wskazań z strony centralnych ogniów związkowych. — Otrzymujemy wiele instrukcji — mówił tow. Buczor. — Ale są one zawiłe, często jedne przeczą drugim, a poza tym musimy wypełniać tak olbrzymią ilość formularzy sprawozdawczych, różnych dla każdej instancji, że pochłania to olbrzymią ilość czasu. Biurokracja zakorzeniła się również w szeregu rad zakładowych. Przykładem tego jest m. in. rada zakładowa w porcie szczecińskim, gdzie przez wiele miesięcy leżało w biurkach ponad 100 broszur, omawiających metodę pracy przodujące go dźwigowego radzieckiego, Szara powa. A przecież od rady zakładowej zależy w dużym stopniu prawidłowy rozwój ruchu współzawodnictwa pracy. Świadczy o tym m. in. doświadczenia żeglugi śródlądowej, o których mówił tow. Sanik. — Rozplanowaliśmy pracę w ten sposób, że obecnie przedstawiciele rady zakładowej docierają na każdy statek. Omawiane są z załogą zagadnienia ruchu współzawodnictwa, zauważone niedociągnięcia i braki. Marynarze widząc, że rada zakładowa ma interesować się ich pracą, uczestniczą w każdej akcji, która inicjuje grupę związkową. Dzięki temu plan półroczny został u nas wydatnie przekroczony, a niektóre jednostki pływające wykonały już swoje plany roczne.

— Aby wykonać nasze zadania — mówił, podsumowując dyskusję

tow. Oryński — ogniwa związkowe muszą pracować po nowemu. Dotychczas aktywny związkowy zbyt często ograniczał się tylko do stwierdzenia istniejącego stanu w terenie. Brak było natomiast operatywnego likwidowania niedociągnięć. Wiele sygnałów ginęło w teczkach. Z tym stylem pracy w ogniwach związkowych trzeba jak najszybciej skończyć. Muszą one wziąć na siebie współodpowiedzialność za gospodarkę na swoim odcinku pracy.

W resorcie żeglugi zainicjowano wiele nowych form współzawodnictwa. Należy je usystematyzować i popularyzować te, które zapewniają załogom najlepsze osiągnięcia produkcyjne. Główną siłą naszego budownictwa jest rozwój ruchu współzawodnictwa pracy — kluczowy od ciek, którym bezpośrednio kierują związki zawodowe. I dlatego Związek Zawodowy Pracowników Żeglugi musi tak usprawnić i uaktywnić pracę swoich ogniów, aby mogły one wywiązywać się należycie ze stojących przed nimi zadań.

B. L.

Rośnie Pomnik Przyjaźni



Prace przy budowie Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie postępują w szybkim tempie naprzód.

Na zdjęciu: zbrojenie szkieletu ściany fundamentu.

CAF — D. K. N., Martynow

Śladem nieopublikowanych listów naszych czytelników

KRYTYKA ODDOLNA

- oręż w walce z biurokratyzmem i szkodnictwem

Droga prowadząca do skutecznego zwalczania biurokratyzmu i wszelkich przejawów szkodnictwa jest organizowanie kontroli od dołu, organizowanie krytyki miliony naszych pracowników i błędów naszego aparatu administracyjnego i gospodarczego.

Jedną z form, w jakich przejawia się ta oddolna krytyka, są listy obywateli do prasy, które często kroć odsłaniają poważne braki i wypaczenia. Krytyczne głosy, zawarte w listach, są ważną wskazówką dla organów władzy, gdzie szukać słabych miejsc w pracy podległego aparatu, gdzie zakorzeniło się zło, które należy wytrzebić. Listy są ogniwem, zacieśniającym więź pomiędzy organami władzy ludowej a masami pracującymi.

Oto przykłady, ilustrujące jak istotnym instrumentem, wpływającym na poprawę i udoskonalenie pracy naszego aparatu administracyjnego i gospodarczego, są listy.

Do redakcji naszej wpłynęła zbiorowa skarga ośmiu obywateli Kartuz — Jana Malinowskiego, Konrada Klinkosza, Zygmunta Bronka, Elżbiety Szymańskiej, Wiktor Kolpaczy, Jana Kąkole, Jana Klinkosza i Leona Fredy — na kumoterstwo przysługujące mieszkańcom Prezydium MRN w Kartuzach.

Dochodzenie, przeprowadzone w tej sprawie przez Prezydium PRN ustaliło, że skargi były uzasadnione. W wyniku pracy odwołano ze składu Prezydium MRN zastępcę przewodniczącego ob. Nowińskiego, która pełniła równocześnie funkcję kierownika referatu kwaterunkowego.

Sprawę przekazano jednocześnie do prokuratury. Na sesji MRN dokonano wyboru nowego Prezydium, którego skład gwarantuje lepszą pracę.

A oto inny przykład. Ob. Ed. F. w liście do redakcji skarżył się na kierownika cegielni w Gościnnie, Lubockiego, który zamiast mobilizować załogę do wykonywania planów produkcyjnych, używał koni cegielni do robót na własnym polu, upijał się, nie wykazywał troski o warunki pracy robotników itp.

Zarzuty, zawarte w liście, okazały się słuszne. Kierownik został z dniem 1. VIII. br., czyli w tydzień po zasygnalizowaniu tej sprawy, usunięty ze stanowiska.

Ludzie pracy czują się coraz bardziej współodpowiedzialni za rządzenie państwem. Studiują uważnie uchwały rządu i kontrolują ich wykonanie w terenie. Świadczy o tym up. list, nadesłany nam przez jednego z rybaków, mieszkańca Leby. Wskazał on na to, że uchwała Rządu z 2 lutego br. w sprawie rybołówstwa nie jest na terenie Leby przestrzegana. Uchwała ta mówiła m. in. o wprowadzeniu publicznej gospodarki lokalami, dzięki której rybacy i pracownicy zatrudnieni w przemyśle związanym z rybołówstwem mieli otrzymać mieszkania.

Czytelnik nasz pisał, że Prezydium MRN w Lebie nic nie zrobiło w kierunku realizacji uchwały Rządu. Rybacy i fachowcy w dziedzinie rybołówstwa mieszkają tam w bardzo trudnych warunkach, podczas gdy w dziesiątkach wili są wolne pomieszczenia, wynajmowane na

sezon prywatnym letnikom. Prezydium MRN nie powołało nawet komisji mieszkaniowej, która zajęłaby się uporządkowaniem gospodarki lokalowej.

Prezydium PRN w Leborku, któremu przekazaliśmy uwagi naszego czytelnika, stwierdziło słuszność krytyki. Prezydium MRN w porozumieniu z Prezydium PRN i wojewódzką komisją lokalową sporządziła obecnie wykaz rodzin, zajmujących zbyt duży metraż i z chwilą wprowadzenia publicznej gospodarki lokalami, na co złożony został wniosek, sprawy te zostaną uregulowane. Niezależnie od tego, w celu polepszenia warunków mieszkaniowych rybaków, Prezydium WRN okaże władzom miejscowym pomoc finansową.

Fakty te ilustrują, jak realizowane są w praktyce postanowienia art. 73 Konstytucji, mówiącego o tym, że obywatele mają prawo zwracać się do wszystkich organów państwa ze skargami i zażaleniami i że muszą być one załatwiane szybko i sprawliwie. Artykuł 73 stwierdza również, że winni przewlekania, albo przejawiający bezduszny i biurokratyczny stosunek do skarg i zażaleń obywateli, pociągani będą do odpowiedzialności.

Partia nasza i władza ludowa przywiązują ogromną wagę do oddolnych sygnałów obywateli, widząc w nich skuteczny oręż walki z wszelkiego rodzaju wypaczeniami, walki o właściwy, socjalistyczny stosunek do człowieka pracy i jego potrzeb. Dlatego też szerokie korzystanie z tego oręża, sygnalizowanie o wszelkich dostrzeżonych objawach biurokratyzmu, bezduszności, kumoterstwa, szkodnictwa, niedbalstwa itp. w naszych urządach, instytucjach i zakładach pracy jest nie tylko prawem, lecz i obowiązkiem każdego obywatela, dbającego o dobro ludowego państwa i jego rozwój.

A. M.

Więcej troski o higienę pracy

Zmiana majstra Lagoskiego z przetwórn nr 2 „Arki” w Gdyni nie przestrzega przepisów higieny pracy. Bałagan i brud pozostawiony w hali po zejściu jego zmiany świadczą o tym, że majstra Lagoskiego nie obchodzi sprawa utrzymywania czystości i porządku.

Po zakończeniu pracy z dnia 14 na 15 bm. na podłodze przetwórn połamane skrzynki i przeciwie do obowiązków majstra należy przypilnowanie, by hale przed zakończeniem pracy sprzątnięto.

M. GIPS
korespondent

O współpracę kierownictwa z mężami zaufania

W dziale tapicerni Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego na Zawiszu nie docenia się roli grup związkowych. Kierownictwo działu lekceważy współpracę z mężami zaufania. I tak np. w komisji, ustalającej premie dla robotników, nie biorą oni udziału. W innych działach jest inaczej. Tam w skład komisji wchodzi mężowie zaufania i jak się okazuje komisje te prawidłowo oceniają pracę robotników, czego nie można powiedzieć o komisji w tapicerni.

Sprawą tą powinna zainteresować się rada zakładowa przy Zakładach Naprawczych.

E. GLONKA
korespondent

O czym winien wiedzieć agitator

W POLSCE RZĄDZĄ MASY PRACUJĄCE

„W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi” — głosi nasza Konstytucja. To znaczy, że władza w naszej ojczyźnie wyzwolonej od kapitalistyczno - obszarnej jarzma należy do tych, którzy trudem swych mózgów i rąk wznoszą budowle, rozwijają przemysł, pracują w szkołach, laboratoriach i biurach, orzą nasze pola i rozwijają gospodarkę rolną. Miliony robotników, chłopów i inteligencji pracującej biorą bezpośredni udział w rządzeniu krajem, poprzez rady narodowe — terenowe organy władzy ludowej.

„Rady narodowe stanowią wielką zdobycz ludu pracującego” — powiedział na VII Plenum towarzysza Bierut — ponieważ dają one możliwość jak najszerzego wciągnięcia mas do współzawodnictwa państwem, stanowiąc w ten sposób najbardziej demokratyczną formę politycznego życia i politycznej aktywności najszerszych mas ludowych”. W radach narodowych zasiadają przedstawiciele organizacji politycznych, związkowych, społecznych i kulturalnych, przedstawiciele ZSCh, ZMP, Lig Kobiet, TPPR itd., zasiadają także partyjni i bezpartyjni, mężczyźni, kobiety, młodzież.

W radach narodowych wszystkich stopni zasiadało według danych z kwietnia 1951 r. ogółem 97.938 obywateli, wśród nich 22.320 robotników, 42.194 chłopów, 13.424 pracowników umiarkowanych. Na ogólną liczbę 15.181 członków prezydium rad narodowych zdecydowaną większość stanowią ludzie pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Skład społeczny prezydium rad narodowych w poszczególnych województwach odpowiada specyfice poszczególnych województw. I tak np. w woj. katowickim 60 proc. członków prezydium jest pochodzenia robotniczego; w woj. zaś białostockim spośród 668 członków prezydium 186 stanowią robotnicy a 459 chłopów.

W stałych komitetach rad pracuje dziś 137 tys. obywateli, wśród nich 69 tys. aktywistów nie będących członkami rad.

A teraz przypomnijmy sobie czym był samorząd w Polsce przedwójkowej i jaki był w nim udział mas pracujących?

Burżuazja polska wszelkimi środkami odsuwała masy od wpływu na rządy w kraju, czując błądząc, bytżw. samorząd służył wyłącznie jej interesom, a nie interesom ludu.

Ważnym dla przykładu skład powiatowych i gminnych organów samorządowych w woj. białostockim w latach 1927—1928. W 13 sejmikach powiatowych tego województwa na 434 członków było m. in. 15 obszarników, 339 bogatych chłopów, 29 kupców i rzemieślników, 5 księży, a robotników załedwie 1. Skład społeczny organów samorządu wojewódzkiego wyglądał w tym czasie w Polsce następująco: na 42 członków izb wojewódzkich było 14 obszarników, 11 urzędników zbiu rokratyzowanego aparatu, 5 bogatych chłopów, 5 przemysłowców i kupców, 6 przedstawicieli wolnych zawodów i jeden duchowny.

Widzimy z tego, że olbrzymia większość narodu, robotnicy, bezrolni, małorolni i średniorolni chłopci nie mieli prawie nic do powiedzenia w samorządzie.

Przedstawicielom mas pracujących — lewicy nie pozwalała wejść do samorządu zarówno ordynacja wyborcza jak i ścisły nadzór władz burżuazyjnej administracji nad samorządem.

Jest przecież znana rzeczka, że powiatem rządził starosta, wierny sługa burżuazji, wykonawca poleceń ministerstwa spraw wewnętrznych. I tenże sam starosta przewodził sejmikowi powiatowemu, który rzekomo miał być organem samorządowym. A jaki był stosunek starosty do potrzeb mas? Wżymy jeden z tysięcy przykładów. Do starosty pow. kościerskiego przybyła w czerwcu 1935 r. delegacja bezrobotnych. „Nie znam was — wrzeszczał starosta. — Żądacie chleba, a zwolujecie zebrania i buntujecie robotników. Ja daję pierwszeństwo strzelcom i robotnikom z ZZZ”. (reakcyjne, rozbijające związki załwowe — przyp. red.). Taka była odpowiedź „opiekuna” powiatu, przewodniczącego „samorządowego” sejmiku powiatowego. Tylko tyle mogli się mas spodziewać po tych burżuazyjnych pacholkach sprawujących władzę w samorządach Polskiej kapitalistycznej.

Terror i oszustwa oto metody jakie stosował rząd faszystowski, aby nie dopuścić na terenie samorządu ogłosu rewolucyjnego odłamów ruchu robotniczego. Tak np. w 1938

roku w wyborach samorządowych w Łodzi większość zdobyła utworzona pod kierownictwem komunistów, robotnicza lista jednolitoironitowa. Rzecz jasna, nie w smak to było ówczesnemu ministrowi spraw wewnętrznych Stawoj-Składowskiemu. Depęca wszelkie prawa, posługując się przekupstwem i kosszachantami z prawicą pepesowską narzucił on radzie miejskiej prezydenta Łodzi — zdrając ruch robotniczego Kwapińskiego.

Na tle przedwojennych praktyk gwałtu i oszustwa burżuazyjnego rządu, pełniej i jaskrawiej uwioczniają się rewolucyjne zmiany, które nastąpiły w naszej ojczyźnie. Dziś sami jesteśmy gospodarzami naszego kraju, sami nim rządzimy poprzez Sejm i rady narodowe z myślą o silnej, socjalistycznej Polsce. (t)



Osiągnięcia załóg kutrowych „Arki” na Morzu Północnym

Kierownictwo „Arki” skierowało w pierwszej dekadzie sierpnia kilka swoich jednostek rybackich na łowiska Morza Północnego. W dniu 24 sierpnia br. nadeszły pierwsze informacje o dotychczasowych wynikach połowowych kutrów, które po raz pierwszy łowiły w takim oddaleniu od bazy macierzystej. Do dnia 20 bm. kutry „Arki” złożyły na Morzu Północnym ponad 1.000 beczek śledzia. Najlepsze osiągnięcia zanotowała załoga, której przewodził przodujący szypier „Arki”, Hubert Konkol.

Materiały propagandowe z 1950 r.

Przed budynkiem Zarządu Portu w Nowym Porcie znajduje się gablotka propagandowa. W gablocie tej oprócz makiet, wykonanej z papieroplastyki, jeszcze w okresie Dni Morza, brak jest jakichkolwiek innych materiałów propagandowych. Jak widać, o obowiązku sta-

łego zmieniania tych materiałów zapomnieli kierownictwo rady zakładowej. A nie jest to bynajmniej obojętny wypadek. Na parterze budynku Zarządu Portu znajduje się fotogazetka, zawierająca materiały sprawozdawcze z narady naukowców i racjonalizatorów portowych, która odbyła się w roku... 1950. W tym samym gmachu znajdują się również gazety ścienne, których treścią są zobowiązania, podejmowane z okazji VIII rocznicy Wyzwolenia.

Trochę więcej zainteresowania propagandą pogładową — towarzysze z rady zakładowej!

250 proc. normy przy załadunku ryby

Przetwórnia „Jedności Rybackiej” w Gdyni systematycznie wykonuje swoje plany produkcyjne. Dzieje się to przede wszystkim dzięki wysokiej wydajności pracy patroszarek i brygad przeładunkowych. M. in. patroszarki Buszman, Wolf, Fularczyk i Sierocka przekraczają swoje normy o przeszło 90 proc., brygada Domarusa osiąga przy przeładunku ryby przeciętnie 200 proc. normy, a brygada Szymierowskiego,

delegata na Złot — od 200 do 250 proc. normy przy załadunku do wagonów.

Przodujące brygady portu gdańskiego

W ostatnich dniach referat współzawodnictwa pracy zakończył obliczanie wyników współzawodnictwa wśród załogi portu gdańskiego w lipcu. Obliczenia te wykazują, że na nabrzeżu strzeliły wolnocłowej przodowała w pracy brygada tow. Czekalskiego, wykonując średnio 180,9 proc. normy przeładunkowej. Wydajność pracy tej brygady w porównaniu z poprzednim miesiącem wzrosła o 21,8 proc. Brygada tow. Siwca wykonała przeciętnie 175,4 proc. normy, przekraczając wyniki poprzedniego miesiąca o 24,3 proc. W porcie wiślanym przodowała brygada tow. Potulskiego, która przekroczyła przeciętną wydajność swej pracy z czerwca o 26,2 proc., uzyskując 164,8 proc. wykonania normy. Największe osiągnięcia zanotowali robotnicy portu drzewnego. Brygada tow. Choszcza wykonała tu 201,1 proc. normy, tj. o 24,2 proc. więcej niż w poprzednim miesiącu, a brygada Jankowskiego — 189,2 proc. normy. (r)

W pięknych nowoczesnych mieszkaniach osiedla przy ul. Roosevelta mieszkają już rodziny robotnicze

Na samym końcu ul. Roosevelta stał rząd nowych, nieotynkowanych jeszcze bloków mieszkalnych. Wokół budynków widać się jeszcze robotników, pracujących betoniarzy i transportery. Wzdłuż ulicy, na zewnątrz budynków z głębokich

rowów wynurzają się co chwila głowy robotników, zatrudnionych przy wykopach. Ostatnie prace przy budowie osiedla robotniczego dobiegają końca. Gotowe już instalacje wewnątrz budynków należy tylko podłączyć do sieci kanalizacyjnej, wodociągowej i gazowej.

W oknach nowowbudowanych domów widać już gdzieś górniki, franki i kwiaty. Wewnątrz — w mieszkaniach — meble, których jeszcze nie zdążyli ustawić po przeprowadzce, tłumok, leżący na podłodze ściennej zegar, dla zawieszania którego nie został wbity jeszcze odpowiedni hak... A wśród tego domowego rozgardiaszu — wesela krzątająca domowników. Na twarzach ich widoczne jest radosne podniecenie.

Wśród wielu rodzin robotniczych, które się tu niedawno sprowadziły, znajduje się również rodzina Józefa Rajtaka, monter-hydraulika ze Stoczni Gdańskiej. Żona Rajtaka jest szczęśliwa, że nareszcie sprowadziła się pod wspólny dach z mężem. Dotychczas bowiem mieszkała

wraz z dziećmi u rodziców pod Warszawą, a mąż jej przebywał w hotelu robotniczym przy ul. Kartuskiej w Gdańsku.

— W domu mamy jeszcze białą gal, gdyż postanowiłem przemalować ściany i właśnie to robię w stołowym, dlatego też nie ustawiajmy dotychczas mebli — wyjaśnia ob. Rajtak.

Dwa jasne pokoje z kuchnią, korytarzem i łazienką składają się na mieszkanie ob. Rajtaka.

— Nie marzyłam nawet o tym, ażeby zamieszkać w takim ślicznym mieszkaniu i z takimi wygodami — mówi rozpromieniona ob. Rajtakowa — dzieci mają dużo miejsca do zabawy i można je wykazać bez kłopotu. Jesteśmy wdzięczni władzy ludowej, że stworzyła nam tak dobre warunki bytu.

Nie tylko stocznicy zamieszkuje te ładne bloki, są tu także rodziny pracowników z innych zakładów pracy. Trzy pokoje z kuchnią i wygodami zajmuje rodzina Sylwestra Ziemborskiego, murarza z GPZB. W mieszkaniu zastajemy żonę ob. Zi-

emborskiego z czworgiem dzieci w wieku od półtora do 6 lat. Siedzi w kuchni na niskim stołku i skrobie ziemniaki na obiad. Pomaga jej w pracy trzyletni Stasiuś, podając mu musi po jednym kartoflu do obrania. Szczęśliwa matka, otoczona gronem dzieci, dobrze czuje się w nowym mieszkaniu.

— Poprzednio wraz z tym drobiazgiem mieszkaliśmy przy ul. Libermana 20, w małym pokoiku bez kuchni — mówi ob. Ziemborska — Ciasno było, że aż strach. Ale mąż mój jest przewodnikiem pracy, a państwo ludowe pamięta o ofiarujących robotnikach. Dowodem tego jest to piękne mieszkanie.

Po przeciwnej stronie klatki schodowej do takiego samego mieszkania sprowadził się przed tygodniem Józef Kopeć, technik z Gdańskiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego. Mieszkanie ob. Kopecia jest już całkowicie uporządkowane. W przynalnym pokoiku z balkonem trzyletnie dziecko bawi się bączkiem, a matka przyglądając się tej zabawie, robi na drutach pulower dla męża.

Mieszkanie takie, jakie mamy obecnie, było nam bardzo potrzebne — mówi technik Kopeć — gdyż po przednio dusiliśmy się w jednym pokoju — my z żoną, rodzice i dzieci. Odbijało się to również na mojej pracy zawodowej i nauce, gdyż studiuję architekturę. Z mieszkania jestem bardzo zadowolony. Martwi nas tylko zwłoka z podłączeniem światła elektrycznego. Można by to przecież przyspieszyć.

Instalacja budynku jest gotowa do podłączenia — twierdzi elektryk z ZBI ob. Stanisław Jóbda, lecz trzeba zgody kierownika budowy, której niestety nie można uzyskać.

Dlaczego? Radość mieszkańców nowych pięknych bloków, ich szczera wdzięczność dla władzy ludowej i pragnienie odwdzięczenia się państwu za jego troskę jeszcze lepszą, jeszcze wydajniejszą pracę, nie mogą być tłumione drobnymi, lecz do kuczliwych niedociągnięć. Kierownictwo budowy powinno więc przyspieszyć roboty wykończeniowe.

Przed nowym rokiem szkolnym



Już niedługo rozpocznie się rok szkolny 1952/53. W całym kraju ucząca się młodzież zapoznaje się z potrzebnymi podręcznikami do nauki. Do 15 sierpnia rozpoczęła się sprzedaż podręczników, które są rozdawane również na listy zbiorowe z 10 proc. zniżką cen.

Na zdjęciu: dzieci robotnika Stoczni Gdańskiej Wyżkowskiego Marysia i Janek przeglądają nowe podręczniki.

Szkoły dla pracujących dostępne dla wszystkich

Na terenie woj. gdańskiego we wszystkich miastach powiatowych znajdują się liczne szkoły wieczorowe dla pracujących. Szczególnie duża ilość szkół tego typu posiada trójmiasto. Znajdują się tu szkoły średnie oraz średnie korespondencyjne.

W nowym roku szkolnym w woj. gdańskim otwartych będzie 7 nowych szkół dla pracujących na wsi. Szkoły te są organizowane w większych ośrodkach wiejskich, w spółdzielniach produkcyjnych, ośrodkach maszynowych i PGR. W chwili obecnej na ukończeniu są w nich przygotowania do zbliżającego się roku szkolnego.

Kandydat do szkół dla pracujących mogą składać podania o przyjęcie do dnia 31 sierpnia br.

Rady zakładowe przedsiębiorstw i instytucji powinny spopularyzować ten typ szkolnictwa wśród swoich pracowników i umożliwić im uczestniczenie do najbliższej szkoły dla pracujących. Zapisy przyjmują sekretariaty szkół czynne codziennie.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — godz. 19 — „Profesia pani Warren”.
TEATR DRAMATYCZNY W GDAŃSKU — godz. 19.30 — „Zabobonnik”.
TEATR KAMERALNY W SÓPOCIE — godz. 19.30 — „Eugenia Grandet”.
TEATR „ŁĄTKI” w Domu Kolejarza w Gdyni — godz. 18 — „Baśń o Wielkim Iwanie”.
TEATR „ŁĄTKI” w sali kina „Gopla” w Gdyni — godz. 14 — „Głogorek”.
CYRK NR 3 — GDAŃSK — Codziennie o godz. 19.30, w soboty i niedziele o godz. 15.30 i 19.30.

Kina

GDAŃSK
„Bajka” we Wrzeszczu — „Zareczy-ny Korynny Schmidt”, godz. 16, 18 i 20.
„ZMP-owicz” we Wrzeszczu — „Volpone”, godz. 16, 18 i 20.
„Młynarz” w N. Porcie — „Akcja”, godz. 18 i 20.
„Deifon” w Oliwie — „Ostatni etap”, godz. 16, 18 i 20.
GDYNIA
„Atlantyk” — „Renegat”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
„Gopla” — „Urwis Gwarcho”, godz. 16, 18 i 20.
„Warszawa” — „Wilhelm Tell”, godz. 16, 18 i 20.
„Fala” na Grabówku — „Pierwszy start”, godz. 18 i 20.
„Promień” w Chyloni — „Mury Malapagi”, godz. 18 i 20.
„Neptun” w Oliwie — „Pod niebem Sycylii”, godz. 18 i 20.
SÓPOT
„Bałtyk” — „Mały partyzant”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
„Polonia” — „Wesoła trójka”, godz. 16, 18 i 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSIŃ GDAŃSKIEJ na środę, 27.8.1952 r.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — lok. 5.05 — Wład. poran. 5.10 — Aud. dla wsi. 5.20 — Koncert. 5.58 — Sygnał czasu. 6.00 — Gimnastyka. 8.10 — Kalendarz rad. 6.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 6.18 — Omówienie programu — lok. 6.17 — Aktualności ze wsi — lok. 6.30 — Dziennik poranny. 6.50 — Melodie ludowe. 7.20 — Pieśni i tańce rad. 7.35 — Pieśni ludowe. 7.50 — Stan pogody. 7.55 — Wład. poran. 8.00 — Muzyka. 8.20 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 8.30 — Aud. dla obywateli i kolonii „Ulica młodszych synów” — słuch. 8.50 — Przerwa. 11.35 — Wład. domost. Wybrzeża — lok. 11.45 — Głos młodych. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 12.15 — Wład. tańców i śpiewa — w wyk. Zesp. Świątecznego ze Strzelna koło Pucka — Gdańsk. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — „Na swojską nutę”. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.16 — Chwila muzyki — lok. 13.20 — Muzyka popularna. 14.00 — Powt. dzień połud. 14.11 — Program dnia. 14.15 — Muzyka. 14.30 — Koncert. 15.09 — Komunikat o stanie wód. 15.10 — „Smolakowo” — pow. J. Hęga. 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Pieśni polskie i rosyjskie. 16.20 — Omówienie programu — lok. 16.21 — Koncert solistów: Stefan Herman — skrzypce. Władysław Walentynowicz — akompaniament — lok. 16.40 — Chwila muzyki — lok. 16.45 — Aud. młodzieżowa. Młodzi ze stoczni mówią o sobie”. w opr. Kazim. e-ra Wołkowicza — lok. 17.00 — Wład. popołud. 17.05 — Pogadanka sportowa. 17.15 — Koncert muzyki polskiej. 17.45 — Uczmy się języka rosyjskiego. 18.00 — Koncert solistów. 18.30 — Kan. taty bułgarskiej Anatolia Wieru. 18.50 — Kacik techniki pt. „Klub nie na papierze” — opr. Eugenia Kocianowska — lok. 19.00 — Muzyka taneczna — ptyty — lok. 19.15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 19.30 — Muzyka i aktualności. 20.00 — Koncert. 20.40 — „Prelegent” — opow. I. Rjabokłacza. 20.58 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. Stan pogody. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.26 — Wład. sportowe. 21.30 — Muzyka taneczna. 21.45 — „Lekcja Stan. awa Marca” — słuch. Wład. Zalewskiego. 22.20 — Rep. z występów koloskiego. 22.30 — Muzyka syntetyczna. 23.00 — Muzyka operowa. 23.50 — Ostatnie wiadomości. 24.00 — Hymn i koniec aud. 0.01 — Chwila muzyki — lok. 0.05 — Serwis CZRM dla rybaków — lok.

Z notatnika trójmiasta

Niepochlebne opinie

O kierowniku sklepu MMH nr 14 przy ul. Skarpowej w Gdańsku, klient wyrobił sobie opinię wysoce niepocholebną. Nic dziwnego. Kierownik celuje w aroganckim odnoszeniu się do klientów, a miłośnicy sprzedaży wg. własnego „widzimy się”, ten, komu chce, jak chce i kiedy chce.

Ma jeszcze i inne zwyczaje. Mianowicie lubi często zagadać do klientów. Kiedy sobie popije uważa, że musi pospać i odpocząć i oczywiście nie może otworzyć sklepu o przewidzianej porze.

Tak zdarzyło się np. w dniu 20 bm. Klienci od godz. 15 do 18 musieli czekać pod zamkniętymi drzwiami. A ponieważ zdarzyło się to już nie pierwszy raz — stracił cierpliwość i za pośrednictwem naszej redakcji skierował prośbę do dyrektora MMH w Gdańsku: „Uwolić nas od takiego kierownika sklepu, albo spowodujcie, aby inaczej spełniał swe obowiązki”. (ml)

Piękna inicjatywa gdańskiej PSS

Zarząd i rada nadzorcza Powiatowej Spółdzielni Spożywców w Gdańsku postanowiły nawiązać łączność ze spółdzielnią produkcyjną „Równość” w Kleszczewie, powiat gdański. Pierwszym krokiem

do tego było dostarczenie spółdzielni 160-tonowej biblioteki.

Ostatnio dla uczczenia zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości pracownicy PSS podjęli szereg zobowiązań, a mianowicie: wyremontowania i wyposażenia świetlicy spółdzielni „Równość”, naprawienia motoru elektrycznego dla młocarki, dwóch koparek i dwóch siewników, udzielenia pomocy w prowadzeniu księgowości, zorganizowania kursu przetwórstwa owocowo-warzywnego, obuwniczo-pantoflarskiego oraz kroju i zycia. Ponadto w Miesiacu Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, ZMP-owcy zobowiązali się zorganizować wyjazd do Kleszczewa ekip artystycznych celem urzędzenia wieczoru słowa i pieśni radzieckiej.

Do podjęcia podobnych zobowiązań pracownicy PSS w Gdańsku wzywają powiatowe spółdzielnie spożywców w Elblągu, Gdyni i Sopocie. (n).

Dzieci dziękują ojczyźnie ludowej za radosny pobyt na koloniach

Okres wakacyjny zbliża się ku końcowi. W tych dniach zakończy się ostatni turnus kolonijny.

Dzieci były otoczone na koloniach w br. jeszcze większą opieką aniżeli w latach ubiegłych. Są one włączane do ludowej Ojczyzny za umożliwienie im radosnego wypoczynku, nabrania sił do dalszej nauki.

Z Krynicy Morskiej dzieci pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, tak iż są m. in. w swym liście do redakcji:

„Z łaniem opuszczamy naszą kolonię. Całe dnie prawie spędziliśmy nad morzem, opalając się i bawiąc w gorącym, złotym piasku, lub pluskając się w ciepłej morskiej wodzie. W dnie pochmurne natomiast urządzaliśmy mile przechadzki, podczas których zwiedzaliśmy uroczę okolice i podziwialiśmy piękno przyrody. Ob. ob. kierowniczką, higienistką, wychowawczynią i intendentką oraz cały personel techniczny dbał o nas bardzo starannie, aby nam tu było jak najlepiej. Jesteśmy wdzięczni Ludowej Ojczyźnie, która pozwoliła nam na tak miłe spędzenie wakacji.

Wiemy, że kiedyś nie było mowy o tym, aby dziecko robotnika czy chłopca mogło wyjechać na kolonie, lub obozy wypoczynkowe jak dziś. Było to dostępne tylko dla nielicznych. Jeździł ci co młody pieniądże, jeździł przeważnie dzieci fabrykantów i obywateli, a biedne chłopie dziecko nie mogło nawet o tym marzyć. Nierazko wówczas dziecko nie tylko nie mogło się uczyć, lecz ciężko pracowało na kawałek chleba.

Jakże szczęśliwi jesteśmy obecnie w wolnej Ludowej Ojczyźnie. Dziś, zarówno dziecko robotnika

chłopca jak i inteligenta pracującego może korzystać z należnych mu praw, korzystać ze słońca, radości i swobody. Pozostanie nam na zawsze w pamięci zielony las, szumiące fale polskiego morza, jasne i czyste baraki, w których mieszkaliśmy.

Postaramy się po powrocie do naszych domów wykorzystać nabyte na kolonii siły do uzyskania jak najlepszych wyników w nauce.

VI dzień międzynarodowych mistrzostw Polski w tenisie

Porażka mistrza Polski Buchalika

Po jednodniowej przerwie, w czasie której wszyscy uczestnicy XIV międzynarodowych mistrzostw Polski w tenisie odbyli przyjemną wycieczkę statkiem „Wanda” do Jastarni i Juraty, we wtorek wznowiono na wszystkich kortach sopockich dalsze rozgrywki.

W godzinach przedpołudniowych na centralnych kortach rozegrano dwa spotkania o wejście do ćwierćfinału w grze pojedynczej seniorów: Smolinsky (CSR) — Pusztay (Rum.) i Romanluk — Buchalik, strzem Polski Buchalikiem w stosunku 0:6, 6:4, 6:1, 4:6, 8:6.

Spotkanie to trwało ponad 3 godziny i było chyba najsłabsze, jakie kiedykolwiek widzieliśmy na kortach sopockich. Obaj zawodnicy grali po prostu na kompromitującą pozycję i robili wrażenie początkujących tenisistów. Specjalista „balonów” Buchalik narzucił Romanlukowi swój „styl” gry zmuszając go do długiej i nudnej wymiany lekkich, górnych piłek, podawanych z niezwykłą precyzją wprost na rakiety przeciwników. Dość powolnie, ale mało było wypadków, gdy piłka nie wędrowała przy każdym zagranu przynajmniej 50 do 60 razy z jednej strony kortu na drugą. Zdawało się też, że piłka przechodziła przez siatkę ponad 100 razy! (Jeden z dziennikarzy np. obliczył, że w 5 secie obaj zawodnicy wymienili między sobą piłkę 159 razy).

Przez cały czas spotkania nie widzieliśmy ani jednego dobrego serwisu (zwłaszcza u Buchalika), ani też wypadu do siatki, czy kończącego smecz. Oczywiście, że taka gra nie mogła się podobać i nie dziwnym się, że publiczność zasyłała na trybunach.

Drugie spotkanie o wejście do ćwierćfinału rozegrane pomiędzy Smolinsky (CSR), a Pusztayem (Rum.) było prowadzone na dość dobrym poziomie i zakończyło się zwycięstwem bardziej agresywnie grającego Smolinskiego w trzech setach 7:5, 6:1, 7:5.

Z dalszych spotkań jakie odbyły się na kortach centralnych na uwagę zasługują zwycięstwo młodej pary polskiej Rieckówna, Wilczek — Borowczak, Korneluk.

Sensacją dnia było zwycięstwo Romanlika nad tegorocznym mi-

tym w grze podwójnej mężczyzn para Piątek, Radzio pokonała bez trudu parę Borowczak — Korneluk 6:2, 6:0, 7:5.

W tym samym czasie na bocznych kortach odbywały się spotkania w konkurencji juniorów. I tak w grze mieszanej para Gerigkówna, Luckiewicz pokonała parę Moraczewska, Sawaszkiewicz 6:4, 2:6, 6:4, a w grze podwójnej juniorów Dancea i Bardan zwyciężyli Roubé i Dondajewskiego 6:3, 6:0.

(Wyrz.)

Z mistrzostw świata w siatkówce

Wysokie zwycięstwa drużyn radzieckich

MOSKWA. 25 bm. w dalszym ciągu mistrzostw świata w siatkówce uzyskano następujące wyniki:

W meczu drużyn męskich spotkały się reprezentacje ZSRR i Bułgarii, które nie poniosły dotychczas żadnej porażki. Wygrali siatkarze ZSRR — 3:0 (15:11, 15:11, 15:10).

Zwycięstwo odniosły również siatkarki radzieckie wygrywając z

reprezentacją Indii — 3:0 (15:0, 15:1, 15:1).

800 lekkoatletów na starcie mistrzostw ZSRR

MOSKWA PAP. W Leningradzie rozpoczęły się w niedzielę 24 bm. lekkoatletyczne mistrzostwa ZSRR. Pierwszym mistrzem Związku Radzieckiego na rok 1952 został rekordzista ZSRR w rzucie oszczepem — Cybulenko (Kijów). Uzyskał on wynik 72,26. W rzucie dyskiem kobiet zwyciężyła rekordzistka świata Romaszkowa — 51,78 przed zastępowym mistrzem sportu — Dum-badze. W skoku w dal tytuł mistrzowski zdobyła Litujewa (reprezentacja zw. zawodowych) 5,98.

Bardzo interesujący przebieg miał finał skoków wwyż mężczyzn, w którym trzech zawodników osiągnęło 1.90 cm. Zwyciężył Portnow (reprezentacja zw. zawodowych) 1.90 cm.

Emil Zatopek w Warszawie

W dniach 27 — 28 bm. odbędzie się w Warszawie lekkoatletyczne spotkanie drużyn wojskowych Polski i CSR.

W drużynie CSR startować będzie m. in. zdobywca trzech złotych medali na Olimpiadzie w Helsinkach — ZATOPEK.

Uwaga kierowcy pojazdów

Oddział Drogowy PKP w Gdańsku podaje do wiadomości, że z dniem 25 sierpnia br. został zamknięty przejazd przez tor kolejowy w Oruni przy ul. Serbskiej. Obyjazd odbywać się będzie ul. Rejta.

DYŻURY APTEK

od 23 do 24 sierpnia br.
Gdańsk — Apteke nr 2, ul. Łąkowa 18, Apteke nr 18, ul. Wybrzeźnego 18 we Wrzeszczu, Apteke nr 17, ul. Kaprów 4 w Oliwie, Apteke nr 4, ul. Na Zaspie 30a w N. Porcie i Apteke nr 21, ul. Jedności Robotniczej w Oruni.
Sopot — Apteke Nr 15, ul. Rokoszwoskiego 21.
Gdynia — Apteke nr 11 Skwer Kościuszki 22 Apteke nr 20, ul. Bohaterów Stalingradu 8 w Oliwie i Apteke nr 10, ul. Czerwonych Kosynierów na Grabówku.



TUDORU BADIN

grę mieszana: Rieckówna, Wilczek — Borowczak, Korneluk.

Sensacją dnia było zwycięstwo Romanlika nad tegorocznym mi-